

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

TREŚĆ: *Rocznica 34-ta Kościoła Narodowego. — Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce. — Powstanie Kościoła Starokatolickiego. — Popielec i post. Lekcje i Ewangelje na Niedziele. — O prawach małżeństwa w Polsce. — Watykan a Sowiety. — Wspomnienie ku Czci. — Przegląd. Korespondencje. — Protokół z posiedzenia Rady Kościoła. — Odpowiedzi Redakcji i Administracji.*

ROCZNICA 34-ta KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Z okazji 34-tej rocznicy powstania Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, jako organizacji, nie od rzeczy będzie, gdy przypomnimy jego wyznawcom dążenia tegoż Kościoła, jakie rozumie li duchowni i świeccy uczestnicy pierwszego Nadzwyczajnego Synodu, który się odbył w Scranton, St. Z. A. P., dnia 22-go i 23-go sierpnia 1906 r.

Z uchwał tych bije gorąca miłość Boga, Prawdy i ludu, prześwieca całokształt Chrystusowej nauki, wieje prorocza nadzieja odbudowania niepodległej Polski. Niechże czytają Narodowi kapłani te uchwały z przed 24 lat w takim duchu, w jakim były powzięte, niechże utrwala w własnym znaczeniu i wnętrzu powierzono sobie ludu, niech świeccy wyznawcy przejmą się temi św. zasadami, które się paliły w duszach założycieli Narodowego Kościoła, a Kościół ten nietylko nie zginie, nie tylko stanie się duchową instytucją Polskiego narodu, ale błogosławieństwem jego, bodźcem do takiego rozwoju, w jakim nawet nie marzyli poeci i przewodcy jego minionej przeszłości. Postanowienia i wyjaśnienia Synodalne były ujęte formą rezolucji a podane „w Trybunie”: „Demokratyczny charakter Polskiego Narodowego Kościoła”. Zaznaczamy przede wszystkim różnicę, jaka nas dzieli od Kościoła rzymsko-katolickiego. Tą różnicą jest idea demokratyczna, ludowa, tak w sprawach czysto religijnych, jako też w sprawach gospodarczych i społecznych.

My wierzymy, że Jezus Chrystus oddał Swe życie za wszystkich ludzi bez wyjątku, którzy będą wierzyć w imię Jego i że Jego nauka jest wspólną własnością rodzaju ludzkiego, tak jak słońce, albo powietrze.

Siła uświęcenia i zbawienia leży w zrozumieniu tej nauki, przyjęciu jej i zastosowaniu jej w życiu, i naśladowaniu Boskiego Nauczyciela. Stąd

wynika, że ważność jakiegokolwiek aktu religijnego, jakiego Sakramentu, nie zależy od kapłana, ale od wiary przyjmującego i od tego sposobu, w jakiten czyn spełniamy, to znaczy, czy go wykonujemy mniej lub więcej w duchu Chrystusowym i Bożym.

Kościół Polski Narodowy jest Kościołem Katolickim. Kościół nasz uważamy za część Kościoła katolickiego, powszechnego, założonego przez Jezusa Chrystusa, a rządzonego przez Ducha Świętego. Twierdzenie, jakoby tylko rzymski Kościół był katolicki, jest z gruntu fałszywe, nie zgadzające się z nauką Chrystusa, ani Apostołów, ani Ojców pierwszych wieków Kościoła.

Jeden z wielkich rzymskich biskupów Innocenty III-ci (Lib. II. Ep. 200.) mówi wyraźnie, że ten Kościół jest rzeczywiście powszechnym, katolickim, który składa się ze wszvstkich kościołów, rozrzuconych wszędzie po świecie, a tak więc rzymski kościół nie jest kościołem powszechnym, katolickim, ale częścią kościoła powszechnego. A drugi także znaczny w historii biskup rzym., Grzegorz I-szy, tak pisze: „Mówię to otwarcie, że ktokolwiek nazywa się najwyższym kapłanem, albo gdyby go tak nazywano, jest bezczelnym człowiekiem i poprzednikiem Antychrysta. Wszyscy też rzetelni historycy; choć są członkami rzymsko-katol. Kościoła, potępiają pretensje papieży, jakoby tylko rzymski Kościół był powszechnym, katolickim Kościołem.

Oto zdanie profesora Dupina, paryskiego uniwersytetu Sorbony: „To prawda, że dziś imię kościoła rzymskiego nadaje się kościołowi katolickiemu i że te dwa terminy są synonimami.

Lecz w dawnych czasach nie chciano nic innego oznaczać imieniem rzymskiego kościoła, jak tylko sam kościół w Rzymie i papież w dokumentach swoich podpisują się tylko jako biskupi Rzymu.

Pierwsi greccy szyzmatycy nadali ten tytuł rzymskiego kościoła wszystkim zachodnim kościołom i od tego czasu poczęli łacinnicy używać tego tytułu, dla pożytku zachodnich kościołów, chcąc odróżnić je od greckich, nie będących z nimi w jedności. „(Dupin Traite de la Puis Ecc.) Stosunek człowieka do Kościoła. Pragniemy też podnieść tu w tym czasie, w tym dostojnym zebraniu, ten moment, na który się mało zwraca uwagi, a który jest ogromnego znaczenia w życiu religijnem, moralnem i społecznem. Mamy na myśli stosunek poszczególny członków i całej parafji do Kościoła.

Do tego czasu uważano Kościół więcej w znaczeniu materialnem, to jest gmach, budynki, miejsca zgromadzeń religijnych, a my — byśmy chcieli, żeby za Kościół miało przede wszystkim idee, która ma nas uświęcać, podnieść, uszczęśliwić i zbawić. Niechże będzie Kościołem prawda Boża i miłość doskonała, któraby sprawiła, że życie nasze, byłoby war-
te trudu i poświęcenia. Świątynia Narodowa niech

się stanie dążeniem do braterstwa, solidarności, do pomocy wzajemnej i spełnianie obowiązków społecznych. Kościołem niech będzie wreszcie człowiek sam, bo to najdoskonalszy twór, odbicie myśli Bożej w materialnej szacie. I jeśli przebywa chętnie duch Boży w gmachu, zbudowanym z drzewa i kamieni, o ileż chętniej w człowieku, w tej żywej Świątyni, zbudowanej tak cudownie i po mistrzowsku, przez samego odwiecznego Budowniczego Wszechświata-Boga.

Z tego założenia wynika, że całe nasze staranie powinniśmy zwrócić ku temu celowi, byśmy się stali godnem mieszkaniem Boga, doskonałymi ludźmi, wiernem, o ile można odbiciem Istoty Bożej. Między tym Kościołem Bożym na ziemi, człowiekiem poszczególnym i zbiorowym, to jest parafją całą organizacją, a Bogiem jest ciągle oddziaływanie wewnętrzne, duchowe, podobnie jak między naszą planetą ziemną, a słońcem, źródłem światła, ciepła i życia fizycznego, jest ustawiczna wymiana, fluktuacja wieczna, przyczyna życia.

c. d. n,

DZIEJE KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

c. d.

Cały ruch reformacyjny w Polsce nie był niczem jak tylko sporem, czyli biernym opowiem szlachty przeciwko rzymskiemu klerowi. Nie był to ruch wybitnie ideowy, ani też nie sięgnął w masy ludu i to była jego słaba strona.

Szlachta mściła się w ten sposób moralnie na rzymskim klerze, ale mało myślała o ideowej pracy twórczej, aby stworzyć coś lepszego ponad kościół rzymski, aby zgłębić naukę Chrystusową i podług niej zbudować nieśmiertelny Kościół Boży w swoim narodzie. Wyjątki tylko tę sprawę traktowały z należyłą powagą i zrozumieniem. Te to właśnie jednostki świeckie i duchowne zorientowały się najprędzej w sytuacji, że robotą destruktywną i przekorną do niczego dobrego, naród nie dojdzie, ale trzeba rozpocząć budowę ideową, celową konstruktywną. Postanowiły wskrziesić i zbudować w Polsce Kościół Boży — Chrystusowy — zamiast rzymskiego — Kościół Polski Narodowy. Zrozumiał to przedewszystkiem biskup prymas Jakób Uchański. Poszła za nim większość polskich dygnitarzy duchownych, którzy uznali za nieodzowny warunek dla odrodzenia i wzmocnienia ducha narodowego, aby za przykładem Anglii i Niemiec powołać do życia Kościół Polski Narodowy. Na czele przeciwników tej wielkiej narodowej idei stanął warmiński biskup Stanisław Hozjusz, późniejszy kardynał. Prymas J. Uchański myślał o założeniu Kościoła Narodowego w porozumieniu z Rzymem. A gdyby Rzym był temu przeciwny, to Kościół Narodowy i tak miał powstać, mimo woli Rzymu i król Zygmunt August poczynił już w tym celu przygotowania. Zapowiedział król wyraźnie papieżowi Juljuszowi III-mu, że żadną miarą Rzymowi do wewnętrznych spraw Polski mieszać się nie pozwoli. Większość opinii przemawiała za tem, że centralistyczny Rzym na założenie odrębnego Kościoła Narodowego nie pozwoli. Celem jego polityki odwiecznej było skupienie władzy kościelnej w jego despotycznym

reku a nie decentralizacja. Zrozumiano to wnet w Polsce i przestano się łudzić pod tym względem możliwości zgody z papieżem. Zaczęto więc zastanawiać się nad tem, które z wyznań zreformowanych nadawałoby się najlepiej dla Kościoła Narodowego. Odbywały się narady na zebraniach wyznań zreformowanych. Na ogół panował wielki chaos pojęć. Polacy namyślali się nad wyborem wyznania, sprzeczała się, kłócili i zwłóczyli, a tymczasem zwolennicy Rzymu wszystko to podglądali i szykowali się potajemnie do rozprawy, która nastąpić miała po skończeniu Soboru Trydenckiego. Z przerwami trwał tenże Sobór lat 18, tj. od r. 1545 do 1563 r. Prymas J. Uchański był szczerym polakiem i przychylnym Kościołowi Narodowemu. Przemawiał on wielokrotnie za zwołaniem Soboru Narodowego, za zniesieniem celibatu księży, za potrzebą wskrzeszenia Wolnego Kościoła Narodowego, lecz nie miał dość siły charakteru i energii, aby teorie w czyn wprowadzić. Naogół brakowało Polsce w czasach reformacji 16-go i 17-go wieku zdolnego i odważnego wodza, któryby walkę o zdobycie Narodowego Kościoła planowo i skutecznie przeprowadził. Wszyscy marzyli o Kościele Narodowym, dużo gadali i obiecywali, atoli nie było człowieka, któryby dobre chęci i wysiłki skoncentrował i celowo użyć umiał, podczas gdy Rzymowi na zdolnych taktykach i wodzach w walkach religijnych nigdy nie zbywało. Rzym umiał zawsze wykorzystać przedewszystkiem słabe strony przeciwnika i tak też było w Polsce. Ogromnie ważną rzeczą w tej sprawie było stanowisko króla Zygmunta Augusta. Okazywał on reformacji przychylność i skłaniał się do Kościoła Narodowego, ale tylko skłaniał się i chwiał się przez lat 20. Takich „trzcina chwiejących się od wiatru“ i „ludzi w miękkie szaty odzianych“ była w Polsce wielka liczba pomiędzy szlachtą sprzyjającą Kościołowi Narodowemu. Należy tu podnieść jeszcze jeden czynnik, uboczny

na pozór, ale mający doniosłe skutki. Mamy tu na myśli nieszczęśliwe życie domowe z ostatnią żoną, Katarzyną austrijacką córką ces. Ferdynanda I, którą pojął ze względów politycznych, nie z miłości, bo ta zstąpiła do grobu wraz z jego ukochaną Barbarą Radziwiłłówną i odtąd już nigdy dawnej wesołości nie odzyskał. Zygmunt August zapragnął później męskiego potomka, lecz się przekonał, że

od Katarzyny spodziewać się go nie może. Zniechęcił się więc do niej i trzymał ją o ile możności, zdala od siebie. Myślał o rozwodzie, ale kościół rzymski rozwodów nie uznaje, chyba dla swoich oddanych przyjaciół. Zna on tylko unieważnienie małżeństwa w pewnych wypadkach znoszących istotę i cel małżeństwa.

C. d. n.

POWSTANIE KOŚCIOŁA STAROKATOLICKIEGO.

W Holandji Kościół Katolicki założony został w końcu VII-go wieku przez św. Willibroda. Św. Willibrod był pochodzenia angielskiego. Do Holandji posłany został przez św. Egberta, biskupa irlandzkiego. Wyznawcy holenderskiego Kościoła, którzy już wtedy odprawiali obrzędy w holenderskim narodowym języku, byli gorliwymi czytelnikami Pisma św. Biskupi miasta Utrechtu w Holandji nie byli wybrani przez papieża, ale przez kapituły, w których także lud brał udział. W Utrechcie kapituła wybrała biskupa i lud uznawał tego biskupa za wybranego, lub też mógł go odrzucić. Dlatego też Rzym przez całe wieki toczył zaciętą walkę, aby Kościołowi holenderskiemu te prawa odebrać i wdrzeć, pragnąc podporządkować Kościół holenderski swoim rozporządzeniom. W tym celu posługiwali się Rzym jezuitami, którzy walczyli przeciw biskupom holenderskim i całemu duchowieństwu. Jezuita nie przebierał w środkach, kierowali się jezuitską zasadą:

Cel uświęca środki.

Dla osiągnięcia własnego celu **posługiwali się nawet trucizną**. Tym sposobem został usunięty gorliwy biskup Utrechtu, biskup Sasbold Voosmer, w roku 1614. Wiele burz przetrwał Kościół Narodowy holenderski.

Dopiero w roku 1723 przyszło do zupełnego zerwania z Rzymem. Spór powstał wtedy oto, czy bp. rzym. ma prawo odrzucać bez powodu wybór biskupa dokonany przez kapitułę, czyli czy Kościół holenderski rządzi się samodzielnie jak dotychczas, czy też jest zupełnie zależny od kurji (kancelarii) rzymskiej. Naród holenderski stanął w obronie swojej religji i swego Kościoła i po długich próbach złamania uporu Rzymu, postanowił Kościół holenderski z nim zerwać, co też uczynił 1 maja 1723 roku. Rozdział ten stał się jeszcze większym w roku 1870, gdy bp. rzym. ogłosił się nieomylnym, wtedy przyłączyło się jeszcze do Kościoła Holenderskiego Narodowego pewna liczba biskupów i prałatów rzymsko-katolickich, którzy nie mogli się zgodzić **na nowe teorie Rzymu** po soborze watykańskim, odbytem w roku 1870, a przede wszystkim na dogmat nieomyślności bpa rzym. Biskupi ci, uważając się stosownie do przepisów apostołskich, za równych między sobą, a więc i za równych biskupowi rzymskiemu, — postanowili zerwać z Rzymem i rzymską polityką, i urządzić swój Kościół według dawnych zwyczajów apostołskich. Biskup rzym. ich wyklął jak przewidywali, lecz to ich nie przeraziło, bowiem dobrze wiedzieli, że to strachy na nieletnie dzieci ale nie na ludzi mądrych znających Pismo św. W tym roku, to jest 1870, powstała też nazwa starokatolików, dla odróżnienia od nowokatolickich wymysłów. Biskupi starokatolicy, z główną siedzibą w Utrechcie-Holandji, wyświęcają księży i konsekrują biskupów, jako mające następstwo apostołskie, równe wszystkim innym biskupom.

Głoszenie nieomyślności bpa rzym., wywołało wielkie burze w świecie katolickim. Wszędzie powstały nowe gminy chrześcijańskie, oderwane od bpa rzym. nawet we Włoszech, pod bokiem samego bpa rzym. Silny był ruch we Francji, w Anglii i Szwajcarii, ale najsilniejszy w Austrii, Holandji i w Niemczech. Naczele ruchu starokatolickiego w Niemczech był profesor Doellinger i inni profesorowie Uniwersytetu. Zwołany został do miasta Bonu kongres pierwszy i do miasta Monachjum drugi kongres Kościoła Starokatolickiego. Na tymże ostatnim kongresie wybrany został jako biskup Kościoła Starokatolickiego niemieckiego Józef Reinkens, który został wykonsekrowany na biskupa w roku 1873 przez holenderskiego arcybiskupa Hermann-a Heykamp-a.

W roku 1876 odbył się Synod Kościoła Starokatolickiego w Szwajcarii, który wybrał na biskupa Ks. Edwarda Hercoga. W Austrii został wybrany jako biskup Ks. Amand Each. Dnia 24-go września 1889 roku zebrali się biskupi wszystkich Kościołów Starokatolickich tj. Francji, Anglii, Szwajcarii, Austrii, Holandji i Niemiec w Utrechcie, tam ułożono główne zasady wyznania Kościoła chrześcijańskiego. Tam też ułożono Unję Utechcką Kościelną, która jest zgromadzeniem wszystkich chrześcijańskich Kościołów pod sztandarem jednakowej pierwotnej nauki Jezusa Chrystusa uznających zasady pierwotnego Kościoła chrześcijańskiego.

Zasady Kościoła Starokatolickiego są następujące:

1-sza zasada: Zatrzymać to wszystko, co było w pierwotnym chrześcijańskim Kościele i uznawać za katolickie tylko to, w co wszyscy zawsze i wszędzie wierzyli.

2-ga: Starokatolicy tworzą Kościół, który nie wnosi żadnego nowego wyznania wiary. Środki, służące do uzyskania łaski, jak modlitwa, Sakramenta i pierwotne formy są zatrzymane w Kościele. Natomiast usunięto przymusową spowiedź i post obowiązkowy. Ludowi przyznano prawa jakie im przysługiwały w pierwotnym Kościele, a których pozbawiono go w ciągu czasu. Wszystkie obrzędy wykonuje się w języku narodowym. Starokatolicki Kościół jest to stowarzyszenie wszystkich chrześcijańskich Kościołów, czerpiących swą wiarę z pierwotnego niepodzielonego Kościoła Katolickiego tak, jak ją od Chrystusa i Jego Apostołów otrzymano. Kościół Polski Narodowy Katolicki złączył się z Kościołem Starokatolickim, kiedy dnia 29 września 1907 roku w Utrechcie w Holandji w Kościele Narodowym św. Gertrudy arcybiskup Gerard Gul, biskup Jakób Jan von Thiel, i biskup Mikołaj Bartłomiej Spit konsekrowali Ks. Franciszka Hodura na Biskupa Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce, w ten sposób łącząc P. N. K. K. z całym wogóle chrześcijańskim Kościołem, nieuznającym Rzymu, a posiadającym tak zwaną sukcesję apostołską,

POPIELEC I POST.

Postem nazywa się czterdziestodniowy okres postu i pokuty przepisanej przez Kościół, a poprzedzający Wielkanoc.

Post postanowiony jest:

1. dla uczczenia i naśladowania postu Jezusa Chrystusa na puszcy,
2. dla doprowadzenia nas do praktykowania pokuty za grzechy nasze,
3. dla przygotowania nas do godnego obchodzenia świąt wielkanocnych.

We środę, pierwszy dzień postu, kapłan posypuje popiołem głowy wiernych; mówiąc przy tem:

„Człowiecze pamiętaj, żeś prochem i w proch się obrócisz“.

Kościół wprowadził te ceremonje:

1. aby zachować pamięć dawnej dyscypliny, wedle której posypywano popiołem głowy odbywających publiczną pokutę, aby ich wezwać do upokorzenia się i żalu za grzechy,

2. aby nas wezwać do pokuty przez przypomnienie śmierci, która ciało nasze zmieni w proch.

CO ZNACZY POPIÓŁ. U starożytnych popiół był zawsze symbolem żałoby i znakiem szczególnego żalu i bólu. Dawid, by wyrazić swój żal i żmartenie, mówił, że je popiół zmieszany z chlebem. Jeremiasz doradza mieszkańcom Jerozolimy, by uniknęli wściekłości Nabuchodonozora, posypując się popiołem. Niniwici unikają gniewu Bożego, ubierając się w wory i posypując głowy popiołem.

Kościół uznał za stosowne przyjąć ten symbol, by obudzić w duszach uczucie pokory i pokuty, przypominając nam, że prochem jesteśmy i w proch się obrócimy. Od pierwszych wieków począwszy wprowadził zwyczaj, by pokutujący grzesznicy posypywali się popiołem, aby obudzić w nich myśl o śmierci, na którą postępowaniem swem zasłużyli, a co roku biskup otoczony swem duchowieństwem posypywał popiołem głowy tych, którzy skazani zostali na publiczną pokutę i wypędzali ich z kościoła na pewien czas, krótszy albo dłuższy, stosownie do wielkości ich grzechów, oraz żarliwości ich pobożności.

„Posypuje się ich popiołem — powiada św. Izydor Sewilji, — aby przypomnieli sobie, że są tylko popiołem i prochem i że grzesząc zasłużyli na śmierć.“

ZWYCZAJ W DAWNYM KOŚCIELE. Ceremonja posypywania popiołem przypomina nam, że jesteśmy biednymi grzesznikami i nieszczęsnymi śmiertelnikami.

W Kościele pierwotnym posypywanie popiołem odbywało się wśród najbardziej upakarzającej ceremonji. Wszyscy grzesznicy, którzy na Wielkanoc otrzymać mieli rozgrzeszenie, przybywali ubrani w worki, boso i stawali u bram Kościoła. Gdy wysłuchano ich spowiedzi, posypywano ich popiołem i zadawano im pokutę zastosowaną do ich grzechów. Potem wpuszczano ich do Kościoła i tam leżeli krzyżem podczas gdy nad nimi odczytywano psalmy pokutne. Wreszcie wypędzano ich z Kościoła na znak kary za ich grzechy. Do Kościoła wrócić im wolno było dopiero w Wielki Czwartek, tj. w dzień, w którym otrzymywali rozgrzeszenie.

Lekcje i Ewang. na Niedziele.

I. Lekcja i Ewangelja na niedzielę Pięćdziesiątnicy, dnia 2 marca 1930 r.

a) Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 13, wiersz 1 — 13.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 18, wiersz 31 — 43.

Treść Ewangelji: O ślepotcie ducha.

1. Ostatnia podróż Jezusa Chrystusa do Jerozolimy.
2. Jezus Chrystus po raz trzeci przepowiada Swą Mękę.
3. Apostołowie nie rozumieją treści mowy Jezusa Chrystusa.
4. I dzisiaj ludzkość nie rozumie należycie nauki idealnej i zbawczej Jezusa Chrystusa.
5. Słupy człowiek z Jerycha prosi Jezusa Chrystusa o uzdrowienie, a Jezus Chrystus prośbie jego zadość czyni, uzdrawia go.
6. Znaczenie ślepoty ducha i niemocy ciała ludzkiego.

II. Lekcja i Ewangelja na niedzielę I-szą Wielkopostną, dnia 9-go marca 1930 r. i na uroczystość 34-tą letnią rocznicę powstania P. N. K. Kościoła.

a) Lekcja z listu drugiego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 6, wiersz 1 — 10.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 4, wiersz 1 — 12.

Treść Ewangelji: O przygotowaniu się duchowem do zbawczego dzieła.

1. Jezus Chrystus przygotowuje się do spełnienia woli Bożej.
2. Jezus Chrystus przyjmuje chrzest w rzece Jordanie a potem Duch św. prowadzi Go na pustynię, gdzie przebywa 40 dni i nocy.
3. Boski Nauczyciel przygotowuje się do Mesjańskiej pracy.
4. Kuszenie i walka demonów, walka zła z dobrem.
5. Jezus Chrystus daje nam przykład, jak mamy walczyć z przeciwnościami.
6. Opatrzność Boska powołuje do bytu Kościół Narodowy, który ma być ostoją religijnego i narodowego życia narodu polskiego.
7. Cel i zadanie Kościoła Narodowego w narodzie polskim.

O prawach małżeńskich w Polsce.

Z artykułu tego wyznawcy i przyjaciele Kościoła Narodowego, od których liczne listy w tym przedmiocie otrzymujemy, dowiedzą się jakie istnieją prawa małżeńskie w Polsce.

Prawo małżeńskie na ziemiach polskich nie zostało dotąd z-nifikowane. — Ustawodawstwa państw zaborczych, różniące się między sobą bardzo silnie, obowiązują ciągle, tworząc mozaikę przepisów prawnych, wywołujących zupełny chaos w stosunkach społecznych ludności. Pewną poprawę przyniosła ustawa z dnia 2-go sierpnia 1926 o prawie międzydzielnicowem prywatnem, która usunęła najbardziej jaskrawe konsekwencje tego stanu prawnego. Nie zniosła jednak — bo znieść nie mogła — różnic między ustawodawstwami poszczególnych dzielnic.

Obecnie obowiązuje na ziemiach polskich pięć odrębnych ustawodawstw, regulujących prawo małżeńskie (b. dzielnica austriacka, b. dzielnica pruska, b. Królestwa Kongresowe, Ziemie Wschodnie, Spisz i Orawa). Nic też dziwnego, że społeczeństwo w tym labiryncie przepisów prawnych nie może się zorientować, a o treści tych przepisów ma tylko słabe — nierzadko błędne — wyobrażenie. Jedną z kwestyj, w której różne błędne zapatrywania są wśród szerszego ogółu szeroko rozpowszechnione, jest kwestja dopuszczalności oraz skutków prawnych ślubów cywilnych.

A) W b. dzielnicy austriackiej musi być małżeństwo z reguły zawierane w formie religijnej, tj. przed władzami duchownymi, a więc wobec proboszcza, pastora, popa, rabina i t. d. Tylko wyjątkowo z konieczności, może być małżeństwo zawarte w formie cywilnej, a to w następujących przypadkach:

a) jeżeli jeden z powołanych do udzielenia ślubu duszpasterzy odmawia udziału przy zawarciu małżeństwa z powodu przeszkody, nieuznanej przez prawo państwowe. Możliwość zawarcia małżeństwa w formie cywilnej może zatem powstać: 1) jeżeli istnieje przeszkoda, znana odnośnemu prawu wyznaniowemu i wiążąca wskutek tego odnośnego duszpasterza, (proboszcza, pastora, popa, rabina), a nieznaną prawu państwowemu, 2) jeżeli władze cywilne udzieliły dyspensy od przeszkody, znanej tak odnośnemu prawu wyznaniowemu, jak i prawu państwowemu, a władze duchowne udzielenia dyspensy odmówiły, 3) jeżeli sąd państwowy (cywilny) orzekł o nieważności małżeństwa, zawartego poprzednio przez jedno z narzeczonych, a sąd kościelny uznał to poprzednie małżeństwo za ważne, wreszcie 4) jeśli narzeczeni nie chcą wykonać czynności religijnych (przystąpienie do spowiedzi, egzaminu religij), a duszpasterz od wykonania tych czynności uzależnia udzielenie ślubu;

b) jeśli chodzi o małżeństwo osób, nienależących do jednego prawnie uznanego wyznania (a więc przede wszystkim bezwyznaniowych) albo też o małżeństwo wyznawców islamu.

Ślub cywilny zawiera się przed starostą (w Krakowie, Lwowie i Bielsku przed prezydentem miasta) lub jego zastępcą w obecności dwóch świadków i zaprzysiężonego protokolanta. Starosta wypowiada do narzeczonych odpowiednią do stopnia ich wykształcenia i rozwoju umysłowego przemowę, odpowiadającą powadze i uroczystości aktu, poucza narzeczonych o skutkach małżeństwa, o jego mocy wiążącej, a następnie wzywa narzeczonych, aby oświadczyli swą wolę zawarcia małżeństwa. O akcie zawarcia małżeństwa spisuje się protokół, który podpisują zaślubieni, świadkowie i osoby urzędowe.

B) W b. dzielnicy niemieckiej ma znaczenie z punktu widzenia prawa państwowego tylko małżeństwo zawarte cywilnie. Zawarcie ślubu w formie religijnej pozostawione jest uznaniu narzeczonych. Ślub kościelny nie ma z punktu widzenia prawa państwowego żadnego znaczenia tak, że władze państwowe musiałyby traktować małżonków, zaślubionych tylko kościelnie, jako osoby zupełnie dla siebie obce, żona z takiego małżeństwa mogłaby używać wobec władz państwowych tylko swego panieńskiego nazwiska, dzieci w takim małżeństwie splotzone byłyby z punktu widzenia prawa państwowego dziećmi nieślubnymi itd. Ten stan prawny określa się krótko wyrażeniem, iż w b. dzielnicy pruskiej cywilna forma zawarcia małżeństwa jest obligatoryjna.

Ślub cywilny zawiera się przed urzędnikiem stanu cywilnego w obecności dwóch świadków. Urzędnik stanu cywilnego ma naprzód spytać każdego z narzeczonych z osobna, czy chcą ze sobą zawrzeć małżeństwo, a gdy narzeczeni odpowiadają na to pytanie twierdząco, wyrzec, że od tąd są oni na mocy ustawy cywilnej prawnie związanymi małżonkami. Zawarcie małżeństwa wpisuje urzędnik stanu cywilnego do rejestru małżeństw.

C) W b. Królestwie Kongresowym obowiązujące prawo o małżeństwie z 1836 r. zna dla wszelkich wyznań tylko religijną formę zawarcia małżeństwa. Tylko dla bezwyznaniowych, wobec braku duchownego, powołanego do udzielenia ślubu, dopuszczono w praktyce

śluby cywilne, które odbywają się przez sporządzenie aktu stanu cywilnego bez obrzędu religijnego.

d) Także i wedle obowiązującego na ziemiach wschodnich kodeksu cywilnego z 1832 r. musi być małżeństwo zawierane w formie kościelnej. W formie cywilnej zawierają małżeństwo tylko sekty starobrzedowców i sektantów. Ślub polega na wciągnięciu zgodnego oświadczenia narzeczonych o zawarciu przez nich małżeństwa do listy małżeństw, prowadzonej przez urzędnika stanu cywilnego. W tej samej formie biorą ślub bezwyznaniowi.

e) Tylko na Spiszu i Orawie mają narzeczeni swobodny wybór, co do zawarcia małżeństwa w formie kościelnej albo cywilnej. Ślub cywilny zawiera się przed starostą lub jego zastępcą, w obecności dwóch świadków, z reguły publicznie w przeznaczonym do tego lokalu urzędowym. Po złożeniu przez narzeczonych oświadczeń o zawarciu małżeństwa, starosta ogłasza zaślubionych w imieniu prawa za małżonków.

Watykan a Sowiety.

Przed dziewięćmi laty sowiety kokietowały Watykan, dając do zrozumienia, że chcą zawrzeć konkordat z papieżem i że nic nie mają przeciw połączeniu się dwóch kościołów zachodu i wschodu, Rosji bowiem zależało wówczas na tem, aby Watykan zachowywał się wobec niej tolerancyjnie.

Z drugiej strony Watykan zaślepiony radością, że może nareszcie podbije pod swe berło, tak wielkie masy ciemnego ludu, od których łatwiej można będzie ciągnąć świętopietrze, (kwesta na potrzeby Watykanu) milczał wobec strasznych przesładowań religijnych w sowietach, a jeśli odezwał się to tak, aby nie urazić bolszewików.

Gdy rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia konkordatu wyszło na jaw, że sowiety ani myślą czynić ustępstw dla religji i że o jakimkolwiek bądź układzie pomiędzy Watykanem i Moskwą nie może być mowy. Ateizm stał się „religią“ państwową dla sowietów, a wszelkie inne religje uznane zostały za „opjum, usypiające czujność człowieka w walce z burżuazją.

Obecna nowa fala teroru, za pomocą której Stalin pragnie rozwiązać problem ekonomiczny sowietów — proletaryzacja chłopów — zwróciła się przeciwko wszystkim wyznanom. Pozamykano więc setki świątyń, zarządzając w nich kinematografy dla propagandy antyreligijnej, całe zastępy duchownych, bez różnicy wyznań zamknięto do więzienia, sadyzm sowietów w znęcaniu się nad uczuciami religijnymi ludności posuwa się jak najdalej.

Gdy Europa dowiedziała się o nowych przesładowaniach w Rosji, najwyżsi dostojnicy duchowieństwa angikańskiego Kościoła pierwsi podnieśli głos protestu i rozpoczęli ofensywę moralną przeciw terrorowi w bolszewji.

W ślad ich poszli dostojnicy innych wyznań chrześcijańskich w Europie i Ameryce, aż wreszcie na samym końcu odeswał się i „Watykan“, bo po wskrzeszeniu państwa kościelnego, chociażby jako władza świecka, zmuszony już był wyjść ze swej dotychczasowej rezerwy, aby nie skompromitować się ostatecznie wobec świata chrześcijańskiego swoją polityką wobec Rosji sow. na którą od wieków spoglądał łapczywym okiem.

I gdyby przyszło do tego, że dla zdobycia bolszewji potrzeba byłoby poświęcić całą Polskę, Watykan ani na chwilę nie zawahałby się tego uczynić.

Cóż go więc obchodzi ta garstka rzym katolików, a tembardziej inne wyznania cierpiące prześladowania w so-wietach, gdy się ma inne cele. Jeszcze nie zaginęła jezuicka zasada: „Cel uświęca środki“.



WSPOMNIENIE KU CZCI.

W dniu 11 u. m. Kościół Narodowy poniósł dotkliwą stratę w osobie ś. p. Ks. Marjana Piechocińskiego, proboszcza parafji P. N. K. K. w Warszawie. Ś. p. Ks. Marjan Piechociński, liczył lat 42, życie Jego, to pasmo walk, cierpienia i zmaganie się z przeciwnościami.

Ś. p. Ks. Marjan Piechociński ukończywszy fakultet prawniczy uniwersytetu we Lwowie, pracował przez pewien okres czasu jako dyrektor banku, kiedy zaś zawierucha wojny ogarnęła Europę walczył w szeregach legjonowych za wolność ojczyzny Polski.

Po skończonej wojnie miał ś. p. Ks. M. Piechociński możność poznać życie w innych częściach świata, a szczególnie w Ameryce, skąd wróciwszy zapragnął pracować nad odrodzeniem duchowem swych rodaków.

W roku 1925 wstąpił do Seminarjum P. N. K. K. w Krakowie, zaś w roku 1926 został wyświęcony na kapłana przez Ks. bpa Fr. Bończaka.

Jako kapłan był wzorem pracowitości i taktu. Już w początkach swego kapłaństwa zajął się organizowaniem całego szeregu nowych parafji K. N.

W roku 1928 widzimy ś. p. Ks. M. Piechocińskiego na stanowisku proboszcza parafji w Warszawie oraz redaktora naczelnego, organu K. N. „Polski Odrodzonej“. Zajmując powyższe stanowiska ś. p. Ks. Marjan Piechociński wykazał swą wielką inteligencję i zdolności. Cierpienia wewnętrzne trapiły Jego, pragnącą dobra ojczyzny, duszę do tego stopnia, iż popadł w chorobę, z której już wyleczyć się nie zdołał.

Przez zgon ś. p. ks. Marjana Piechocińskiego Kościół Narodowy utracił jednego z najbardziej myślących Kapłanów,

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Dotknięci ciężkim ciosem, jaki spowodowała śmierć naszego ukochanego pasterza ś. p. ks. Marjana Piechocińskiego, tą drogą, przesyłamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy okazali nam współczucie, bądź to przez branie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebowym, bądź to przez okazaną nam jakąkolwiek pomoc.

Serdeczne dzięki składamy kapłanom naszego Kościoła Narodowego za czynny udział w pogrzebie, oraz za wzięcie w nasze zbolełe serca otuchy i pociechy, jak również Księżom wyznania Ewangelicko-Augzburckiego, którzy okazali nam swe braterskie uczucia i współbolesć nietylko duchowo, lecz i czynnie.

*Żarząd parafji P. N. K. K.
w Warszawie.*

Pielgrzymka Wyznawców Kościoła Narodowego i Pol. Narod. „Spójni“ z Ameryki do Polski wyznaczyła sobie już termin wyjazdu na 26-go lipca b. r., a odjazd z Polski na 26 sierpnia b. r.

Pielgrzymka w Polsce zabawi 20 dni.

Przegląd.

WARSZAWA. Ministerstwo Ośw. Publ. zdyskwalifikowało kilka szkół katolickich, jako stojących na niskim poziomie i pozbawiło je praw państwowych. Chodzi tu o gimnazja prowadzone przez różne zakonnice w pomniejszych miastach polskich. Z doświadczenia wiemy, że Ministerstwo W. R. i O. P. nie skąpi uznania szkołom wzorowym i prowadzonym według wymagań pedagogiki współczesnej, niema więc najmniejszych powodów do przypuszczeń, że którakolwiek z władz państwowych upośledzałaby bez powodu szkoły zakonne.

WATYKAN. Według danych najnowszych kościół rzym. katol. ma liczyć około 300 milionów wiernych i 300.000 księży, czyli że na każdy tysiąc wiernych przypada jeden duchowny. Podział księży według krajów i miejscowości jest bardzo nierówny. Zdarza się, że, tu i owdzie księży jest zbyt wiele, w innych natomiast miejscowościach jest ich zbyt mało. W Hiszpanji jest naprzykład 50.000 księży na 21 milionów katolików, czyli, że jeden ksiądz przypada już na 420 wiernych. W Anglii jest jeden ksiądz na 771 laików, a w Holandji jeden na 500, w Belgji jeden na 1210, we Francji jeden na 1026, w północnych Niemczech jeden na 1543, w południowych jeden na 1005, w Stanach Zjednoczonych jeden na 764, w pięciu państwach Ameryki środkowej jeden ksiądz przypada na 10.000 wiernych.

NIEMCY. Przechodzenie katolików na ewangelicyzm wzmaga się stale, szczególnie od roku 1910. Postęp jest znaczny. W roku 1925 na ewangelicyzm przeszło z katolicyzmu 13.328. Z protestantyzmu na katolicyzm przeszło w roku 1927 7407 osób.

ANGJA. Ks. F. R. Barry, wikary przy kościele St.-Mary w Oxfordzie, wprowadził nowy rodzaj popołudniowych nabożeństw niedzielnych dla osób do 35 lat. W nabożeństwach tych bierze udział orkiestra miejska, a każdy uczestnik nabożeństwa ma prawo zadawać duchownemu pytania na piśmie i otrzymuje na nie odpowiedź w niedzielę najbliższą. W nabożeństwach tych bywa czytane nietylko Pismo Święte lecz i stronicie wybrane wielkich pisarzy.

ITALJA. Faszystom udało się wytępić prawie całą, bogatą dotychczas rasę katolicką, tak że prócz „Osservatore Romano“ Watykan nie posiada żadnego większego organu.

AMERYKA. Podczas pogrzebu w Queretaro w Stanach Zjedn. kiedy trumnę miano spuścić do grobu, usłyszano nagle w niej stłumiony okrzyk. Domniemany nieboszczyk wybił wieko trumny, wyskoczył z grobu i zaczął uciekać z cmentarza. Publiczność rozbiegła się w panicznym strachu, wiele osób odniosło w ścisku poważne obrażenia.

AMERYKA. W Stanie Arizona wydano ustawę, na mocy której każda kobieta, pragnąca wyjść za mąż, musi przedłożyć poświadczenia, że zna się na gotowaniu, że umie szyc, haftować... Pożądana jest również znajomość prania i prasowania oraz rachunków gospodarczych. Kobiety, które nie będą mogły wykazać się takimi świadectwami, nie otrzymają zezwolenia na ślub. Władze twierdzą, że zaprowadzenie takich świadectw zmniejszy stowczo liczbę rozwodów.

WARSZAWA Dnia 6 marca wyjeżdża z Polski do Peru pierwszy transport emigrantów, którzy osiadą na terenie koncesji polskiej. Ogółem wyjeżdża 150 osób. Kolonisci otrzymają większe tereny w cenie po 5 dolarów za hektar.

WARSZAWA Do robót rolnych w Niemczech ma wyjechać na wiosnę 40.000 Polaków. Latem przewidziany jest nowy kontygent.

Korespondencje.

Z ŁOMŻY.

Dnia 5, 6 i 7 stycznia parafia nasza święciła bardzo uroczyste i pamiętne chwile. Oto przyjechał do nas tak oddawna oczekiwany Ks. Komorowski z Siedlec, z acny i dobry Kapłan Kościoła Narodowego.

Dnia 5 stycznia odprawił Sumę w naszej skromnej Kaplicy przy asystencji naszego Ks. proboszcza Piechulskiego, który wygłosił, podniosłe kazanie. Po niesporach zaś odbyła się wspólna pogadanka. Dnia następnego Sumę odprawił Ks. prob. Piechulski, a kazanie wygłosił Ks. Komorowski poczem odbyło się nadzwyczajne zebranie parafjalne, przy udziale wszystkich członków i sympatyków naszej parafji, a także przybyli i delegaci z poza Łomży. Tu ks. Komorowski i ks. proboszcz wyjaśnili dokładnie wiele cennych spraw o rozwoju Kościoła Narodowego, po skończonym zebraniu dokonano zdjęcia fotograficznego, a następnie wieczorem urządzono herbatkę, na którą przybył Pan poseł Dr. Czarniecki, któremu nasza parafia zawsze jest wdzięczna za Jego troskliwą opiekę jaką nas otacza.

Dnia 7 stycznia po nabożeństwie, odbyło się poświęcenie cmentarza, po uprzednim wygłoszeniu mowy okolicznościowej przez naszego Ks. proboszcza, a wieczorem tegoż dnia w lokalu ludowym Ks. Komorowski wygłosił odczyt na temat: „Co to jest Kościół Narodowy?” poczem pożegnaliśmy czcigodnego Gościa, który wrócił do Siedlec mile żegnany.

W rozwoju naszej parafji utrudnia nam najwięcej brak Kościoła. Wszelkimi siłami staramy się wybudować skromną świątynię. Żywymi nadzieją, że Bóg dopomoże nam. Przewielebnemu Ks. Biskupowi elektowi Zawadzkiemu dziękujemy za dzielnego i pracowitego Duszpasterza. Parafjanka Zalewska.

Z POMORZA.

Do czego dochodzi swawola kleru rzymskiego niech świadczy ten jeden z tysiąca wypadków. Jaki miał miejsce w parafji Gronowo, pow. Toruń.

Otóż umarło tu dziecko robotnikowi Nowakowskiemu, który jest bez pracy, na trumienkę jakoś się uskładało. Stroskany ojciec włożywszy zwłoki dzieciny do trumienki zaniósł je do kościoła, aby tradycją święconą wiekami, ksiądz bodaj pokropił, gdyż z góry wiedział, że za szumne ceremonie nie będzie mógł zapłacić.

Ksiądz zażądał z góry 12 zł. za pokropienie, a gdy Nowakowski oświadczył, że ma tylko 3 zł., ksiądz powiedział te godne dla kapłana słowa: „Nie masz 12 zł., to zabierz i pochowaj swe dziecko w rowie.”

Ojcowskie serce na to nie pozwala. Nowakowski zostawiwszy zwłoki w kruchcie kościoła udał się na poszukiwanie pożyczki, ale czy mu kto pożyczyc? Wszak cóż, że ludzie współczują mu, lecz we wsi sami robotnicy folwarczni, pan nie wypłaca, więc pieniędzy nikt nie ma. Aż po czterech dniach sprowadził 4 ręcycieli, którzy zaręczyli, że w 14 dniach Nowakowski zapłaci za pokropienie. O zgrozo! 4 dni zwłoki dzieciny stały czekając aż biedny ojciec wyszuka owe 12 zł., 1

Co to za „słudzy Chrystusowi”, którzy hańbę przynoszą wolnej Polsce? Panie Ministrze Wyznań Religijnych, czy i o tem coś mówią Konkordat? J. G.

Z HORODŁA n/BUGIEM.

Na zaproszenie miejscowej ludności, w dniu 2 lutego b. r. przybył do Horodła Ks. el. St. Zawadzki, celem zorganizowania parafji Pol. Nar. Katol. Kościoła. Skoro dowiedzieli się o tem mieszkańcy Horodła, poczęli od samego rana gromadzić się przed zagrodą ob. Andrzeja Berenta, gdyż tu zamieszkał Ks. el. O godzinie 9-ej rano Ks. el. odprawił cichą Mszę św., na której już była gromada ludu, Sumę zaś zamierzał odprawić na Wałach Jagiellońskich, lecz mglista niepewna pogoda nie pozwoliła na to.

To też, aby dać możność ujrzenia i słyszenia Niekrwawej Ofiary Mszy św. w języku polskim, wszystkim słuchaczom, obywatel Białkowski wraz z innymi gospodarzami zrobili ołtarz na ganku domu ob. Berenta. O godzinie 11 ej wyszedł ze Sumą Ks. bp. el., a ulicę przed domem zalegli obywatele Horodła i okolicznych wiosek. Pogoda nie bardzo sprzyjała, a serce się ścisnęło patrząc na te gromady ludu wiernego z którego piersi ozwała się staropolska pieśń „Kto się w opiekę”. Potężne echo pieśni leciało w dal, za Bug na Wołyn jakby pragnęło zbudzić z letargu brać i zwołać ją na polskie nabożeństwo do Horodła. Po Mszy św. śpiewanej, Czcigodny Celebrans wygłosił piękne kazanie o posłannictwie Kościoła Narodowego i zapowiedział nieszpory na

godzinę 4-tą po poł. Jeszcze na godzinę przed rozpoczęciem nieszpór poczęli znowu gromadzić się ludzie, wyczekując niecierpliwie godziny 4-tej. Punktualnie o zapowiedzianej godzinie Ks. bp. el. rozpoczął nieszpory, na które przybyła jeszcze większa gromada ludu niż na Sumę. Po niesporach znowu krótkie ale porywające kazanie do niewiast i dzieci wygłosił Kochany Kaznodzieja, poczem zapowiedział na poniedziałek o godzinie 8-mej Mszę św., zaraz zaś przystąpiono do wyboru Komitetu parafjalnego, w skład którego weszły następujące osoby:

1) Prezes ob. Antoni Bigowski, rolnik, 2) Vice prezes ob. Jan Łomański, nauczyciel. 3) Sekretarz Józef Białkowski, 4) sekretarz finansów ob. Jan Dobrowolski, 5) Poborcy składek, obywatele: Wiktor Krasnowski i Ignacy Prokopowicz, 6). Kontrola rewizyjna, obywatele: Pastuszak Jan i Zbikowski Marceli 7). marszałkowie: obywatele Józef Górski i Antoni Adamowicz

Po serdecznej rozmowie zainteresowani rozeszli się.

W poniedziałek 3-go lutego zdawało się że nikt nie przyjdzie, gdyż nabożeństwo zapowiedziane było dość wcześnie, a co ważniejsza dzień powszedni, jednak myliłby się ten, kto by tak myślał, bo na oznaczony czas zebrała się nie mniejsza gromada ludu niż w niedzielę, po Mszy św. i kazaniu Ks. bp. el. udał się na śniadanie, ale lud nie pozwolił Mu zjeść, żądał bowiem powtórnego przemówienia. Żądaniu biednego ludu Ks. bp. el. zadość uczynił, pożegnał go rzewnymi słowy, gdyż spieszyło się Dobremu Pasterzowi odwiedzić innych wyznawców Kościoła Polskiego w Chełmszczyźnie. Ks. bp. el. ochrzcił dziecię: Janinę-Karolinę Tymecką.

W miejscu gdzie w roku 1413 była pierwsza Unja Litwy z Polską, w roku 1930 w dniu drugiego lutego odbyło się braterskie pojednanie wyznawców Kościoła Wschodniego i Zachodniego postanowiono bowiem wszyscy bracia bezwzględnie na obrządek wspomagać się wspólnie w dążeniu pogłębienia Idei Kościoła Narodowego. O godzinie 10 m 30 żegnany zyczliwie Ks. bp. el. odjechał w dalszą podróż misyjną.

Ignacy Śmiarowski

Z CHEŁMA.

Do miasta przesiąkniętego łzami i krwią męczenników Unitów, w dniu 4 lutego przybył na zaproszenie Ks. Sienki miejscowego proboszcza i Wyznawców K. N. Ks. el. St Zawadzki, aby podnieść na duchu lud Polski.

Wraz z Ks. bp. przybyli dwaj kapłani K. N. obrządku wschodniego: ks. Jan Szczutko i ks. Teodor Czystowski. Prócz nich był także ks. Edward Gajkoś, proboszcz w Sawinie.

Na wieść o przybyciu Ks. bp. elekta Zawadzkiego poczęła gromadzić się lud wierny w skromnej lecz obszernej świątyni, która okazała się za małą, by pomieścić swych wyznawców, przepełnienie bowiem było wielkie tak, że świadczą o tem wypadki zemlenia kilku osób.

Punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem przybył do kaplicy ks. el. witany serdecznie przez ks. prob. Sienkę, poczem Najczcigodniejszy Pasterz odprawił uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Po niesporach pierwszy przemówił ks. Jan Szczutko, proboszcz z Leszczan, do ludu, wykazując pracę i poświęcenie się kapłana K. N., niosącego słowa Ewangelji Boskiego Mistrza z Nazaretu, Ks. bp. wypowiedział doniosłe kazanie o celu i zadaniu K. N. w Chełmszczyźnie i zarazem zapraszał na Mszę św., która odbyła się na drugi dzień o godzinie 9-tej rano, a na której zgromadziła się miejscowa ludność. Po Mszy św. śpiewanej Ks. bp. el. wypowiedział wzniosłe kazanie do Matek-Polek. Żegnając wruszającymi słowy Najczcigodniejszy Pasterz opuścił naszą parafję, udając się do Krakowa by w dalszym ciągu wychowywać młodych lewitów.

Bartłomiej Lewicki

Z TARŁOWA.

Od dłuższego czasu słyszeliśmy wiele, jak po drugiej stronie Wisły budzi się duch i wzywała się za zabobonu i fanatyzmu religijnego. Dowodem tego ich parafje położone nad Wisłą, ich życie i praca na niwie Chrystusowej, o której mieliśmy możność dowiedzieć się. Od czasu do czasu dostawała się broszura w nasze ręce, „Polska Odrodzona“ z których to pism gruntownie poznawaliśmy idee Kościoła Narodowego. Niektórzy nawet chodzili za Wisłę by tam w Świeciechowie, Prawnie, wysłuchać nabożeństwa w języku ojcystym, posłuchać kazania w K. N. a starzy weterani będąc narodowcami w Ameryce zachęcali by w Tarłowie założyć parafje K. N. co też życzeniem szeroki mas ludu, wzdłuż Wisły, począwszy od Lipska, aż po Siemio stało się zażądaniem. Na zaproszenie komitetu organizacyjnego w Tarłowie przyjechali do nas 1 lutego, b. r. księża Narodowi: Pękala, Jurgielewicz i Kwolek, krózych w Juljanowie oczekiwała i przywitała dziarska młodzież na koniach, z okrzykiem: Niech żyje Kościół Narodowy! Niech żyją Księża Narodowi! — Poczem wśród radości podążono w dalszą drogę. W Kochanowie pod starym krzyżem, na wzgórzu, oczekiwał orszaku liczny tłum ludu z miasta Tarłowa i okolicznych wiosek. Tu księża przywitani

stary polityczny więzień sybirski p. Józef Jabłoński. Po chwili księża ubrani w komże, wśród śpiewu pieśni religijnych i dźwięków miejscowej orkiestry przeszli przez miasto na ulicę Szczekarszewską. Do zgromadzonego ludu przemówił ks. Jurgielewicz, akcentując w te słowa: „Z rozkazu Chrystusa idziemy wam głosić Ewangelię i prawdę odwieczną która była tłumiona w sercach waszych przez tyle wieków”. Nazajutrz przy połowim ołtarzu odprowadiono nabożeństwo przy współdziałaniu 6.000 ludzi. Nauki głosił kolejno wszyscy księża, a po skończeniu wzniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta, Rządu i Kościoła Narodowego. Wieczorem wygłosił w remizie strażackiej odczyt, ks. J. Pękala w którym wyjaśnił ideę K. N. o przeciwstawieniu do idei antychrystusowego monarchicznego papieżstwa. Do uporządkowania gruntowniej naszej początkowej parafji pozostał czasowo ks. Jurgielewicz w Jastkowie a księża: Kwolek i Pękala wyjechali do swych placówek z wdzięcznością żegnani za pracę i głoszenie słowa prawdy.

Komitet

—0—

Z BORYSŁAWIA.

Budżet parafji P. N. K. K. w Borysławiu.
za czas od 12 VI. 1929 r. do 1 stycznia 1930 r.

DOCHÓD;

z legitymacji członkowskich	793 zł.
z tacy po kościele	1141 „ 20 gr.
z opłatków	511 „ 55 „
z dobrowolnych ofiar	784 „ 65 „
inne ofiary	94 „ 86 „
ze zbiórek na listy, loteria fantowa	696 „ 38 „
z legitymacji nowych członków	30 „ 10 „
Suma	4051 zł. 74 gr.

ROZCHÓD;

Mieszkanie dla proboszcza	500 zł.
Opał i światło	219 „ 12 gr.
Wino mszalne, kadzidło	85 „ 20 „
Ubezpieczenie od ognia i podatek	37 „ 92 „
Długu oddano	1096 „ 63 „
Organista	118 „ —
Obsługa kościelna	89 „ 50 „
Pensja dla księży	1132 „ 83 „
Za sprzęty na plebanję	182 „ 50 „
Inne wydatki na sprzęty kościelne	459 „ —
Na wyjazdy	131 „ —
Suma	4051 zł. 80 gr.

Ks. Jan Teper.
proboszcz.

—OSO—

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA RADY KOŚCIOŁA.

c. d.

3) Ks. Jan Tomaszewicz przedkłada swoje pretensje w sumie ogólnej 650 dol. 19 cet. zrzeka się atoli 410 dol. uwzględniając ciężkie położenie finansowe potrzeby Kościoła, oraz z wdzięczności za doznane od Kościoła dobro. 240 dol. 19 cet. wypłaca obecny na posiedzeniu Skarbnik Ob. Wysocki. Rada Kościoła wyraża Ks. Tomaszewiczowi podziękowanie za ofiarę. Pan Jakób Hodur referuje sprawę sprzedanej przezeń parceli, będącej prywatną własnością Naczelnego Ks. Bpa i rozdziału uzyskanej kwoty stosownie do woli Ks. Bpa. Jedną czwartą rodzinie, jedną czwartą parafji krakowskiej, i dwie czwarte Funduszowi Misyjnemu, co się i stało. Aby zlikwidować pożyczone ongiś 6.000 zł., panu Jakóbowi Hodurowi przez Naczelnego Biskupa, ponieważ jednorazowe narazie niemożli-

we, więc pokrywa p. J. Hodur długi Administracyjne Do-
mu Misyjnego.

4) Naczelnym Redaktorem i wydawcą P. O. Ks. El. Zawadzki. W skład Komisji Redakcyjnej wchodzi oprócz Ks. El. Zawadzkiego Ks. Jaeger i p. J. Hodur.

5) W skład Komisji egzaminacyjnej wchodzi: Ks. Ks. Komorowski, Jaeger i Ks. Bp. z urzędu. W sprawie święceń kleryków: porozumienie Ks. Rektora z Ks. Bpem i obaj decydują wspólnie.

O Konstytucji: w sprawach zasadniczych obowiązuje Konstytucja całego Kościoła, w sprawach lokalnych Konstytucja Warszawska.

W skład Komisji Redakcyjnej Konstytucji wchodzi: Ks. El. Zawadzki, Ks. Komorowski i Ob. Kupczyk. Na czas nie obecności Ks. El. Farona, Administrację całego Kościoła obejmuje Ks. El. Zawadzki. Ks. Biskup, Ks. Rektor, Ks. Vice Prezes Rady, Ks. Sekretarz i Kasjer mają się zjeżdżać raz na miesiąc względnie w dle potrzeby.

Ob. Ob. Hodur i Wicher stanowią jako organ doradczy przyboczną Radę finansową i Seminaryjską. Ks. Bp. Fr. Hodur zarządził, ażeby wszystkie pisma pochodzące z Zarządu Kościoła były zaopatrzone w podpisy: przewodniczącego, Rektora i Sekretarza Rady Kościoła. Pisma nie zaopatrzone w te trzy podpisy nie będą mieć charakteru rozporządzeń Władz Kościoła.

(—) Ks. Br. Jaeger, sekretarz.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji:

1) KSIĘŻA, którzy pragną umieścić na łamach „Polski Odrodzonej” zdjęcia fotograficzne Kościoła swej parafji, lub zarządu parafjalnego i. t. p. zechcą pokrywać z góry koszt kliszy, które wynoszą 15 gr. za centymetr kwadratowy.

2) P. T. KSIĘŻY prosimy o nadsyłanie do Redakcji korespondencji z życia parafjalnego. Artykułów w paszkwilami na łamach urzędowego organu K. N. umieszczać nie będziemy.

3) MŁODZIEŻ PARAFJI NARODOWEJ W GRUDZIADZU, uprzejmie przepraszamy, ale warunki nie pozwalają nam na obszerny tego rodzaju korespondencję. Chcemy wszystkim służyć. Życzymy Wam Młodzieży Polska, szczęścia i wytrwałości razem z Waszym Ks. prob. Hajdukiem. Cześć Wam.

4) B. KIEŁPIŃSKIEMU Z WARSZAWY: 18 zł. otrzymaliśmy. Dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę z „P O”.

5) M. KURPIELOWI Z FRANCJI: 10 zł. otrzymaliśmy. Gazety wysyłamy do Francji i Małopolski.

6) Fr. Sliczowi W HOMESTEAD, AMERYKA: Przesłaną sumę Administracja otrzymała t. j. 17 dol. ks. Piechociński, a 5 dol. Ks. Walichiewicz „P O” wysyłamy.

7) KORESPONDENTOWI Z ZAMOŚCIA: Ks. Walichiewicz żadnej notatki ani korespondencji nie zostawił — nie oddając księgo-
wości „P O” i artykułów wyjechał do Ameryki.

8) KORESPONDENTOM Z WARSZAWY: Obecnie jest wielki brak kapłanów, parafje są bez księży; Warszawa, Poznań, Lipno, Żyrardów, Solec Kujawski, Jarocin, Jaworze, Malinowo, Dąbrowa-Górnica, Kaniów, N. Wiśnicz, Wieliczka, Horodło, Rejowiec, i inne osady, w których są zorganizowane zarządy parafjalne i lud prosi o księży Narodowych.

9) JANOWI JEWTUCHOWI Z PODBŁOCIA: Prosimy się zorganizować i gromadzić materiał duchowy, a księzka w krótko otrzymacie.

10) KOMITETOWI Z PRAWNA: Z braku miejsca korespondencje z Prawna umieścimy w następnym numerze.

Prenumerata: Rocznie 5 zł. kwart. zł. 1.50 pojed. numer 25 gr. — **W Ameryce i zagranicą** pren. rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI, ul. Madalińskiego L. 10 — Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. bp. el S. M. Zawadzki — — — Redaktor odpowiedzialny: Ks. dk. Konstanty Milewski

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze